

Jednolitość wykładni prawa karnego jako wymóg konstytucyjny

I. Wstęp

Poczucie pewności prawa stanowi jedną z podstawowych potrzeb współczesnego społeczeństwa¹. Budując w nim zaufanie do działalności prawodawcy, pozostaje ono jednak autonomiczną wartością całego systemu prawnego. Przedmiotowa perspektywa wydaje się przy tym nader relewantna, gdyż – wpływając na ogólny obraz współczesnej legislacji – sprawia, iż pewność prawa szeroko oddziałuje na właściwe dlań dyrektywy wykładni². O wadze powyższej wartości zdaje się pamiętać również prawodawca, który – deklarując w art. 2 Konstytucji RP status Rzeczypospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawnego – wplata w konstrukcję jej systemu normatywnego liczne mechanizmy zabezpieczające możliwie szeroką jasność i przewidywalność sytuacji prawnej jednostki. Konstytucyjny obowiązek promulgacji prawa, obowiązywanie zasady jego nieretroaktywności, założenie o racjonalności prawodawcy czy hierarchiczna budowa systemu źródeł prawa stanowią wyraźne przykłady potwierdzające wspomnianą troskę prawodawcy³. Równolegle jednak zauważyć należy, iż wśród ogromu środków ochrony pewności prawa często uwypuklają się formy charakterystyczne wyłącznie dla poszczególnych jego gałęzi. Reprezentatywny dla prawa podatkowego zakaz jego zmian w trakcie

¹ Zob. *M. Wójcickowski*, Wybrane aspekty problematyki pewności prawa, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2010, t. XXIV, s. 559.

² Por. *J. Leszczyński*, O charakterze dyrektyw wykładni prawa, *PiP* 2007, Nr 3, s. 28.

³ Ciekawą w tym zakresie koncepcję przedstawił również *M. Myszogład*, który zdaje się łączyć normatywne uzasadnienie szeroko rozumianych wymogów rzetelnej legislacji z wynikającym z art. 83 Konstytucji RP powszechnym obowiązkiem przestrzegania prawa (zob. *M. Myszogład*, Czy nieznajomość prawa szkodzi? Rozważania o pouczeniach jako instytucji ograniczającej negatywne skutki nieznajomości prawa, *PS* 2009, Nr 3, s. 276–277).

roku podatkowego czy znamienne dla prawa karnego zasada określoności przepisów represyjnych pozostają przy tym wyraźną ilustracją prawidłowości zarysowanej konkluzji. Jednocześnie jednak zaprezentowane przykłady obrazują szeroką różnorodność omawianej grupy. Wszak niektóre z jej konstrukcji reglamentują wyłącznie zasady działalności prawodawczej. Inne zaś zdają się odnosić wyłącznie do interpretatorów, którzy – w złożonym procesie egzegezy tekstów prawnych – nadawać będą normom prawnym ich realne oblicze⁴.

Wśród kolejnych przykładów obowiązywania wspomnianych środków ochrony pewności prawa wymienić można m.in. zasadę jednolitości wykładni prawa karnego, która – jako naczelną konstrukcję całego systemu prawa karnego – skłania do spójnej interpretacji jego podstawowych pojęć czy instytucji. I choć wydawać się może, iż teza o jej obowiązywaniu stanowi osobliwe *novum* niniejszych przemyśleń, to jednak przyznać należy, iż o jej istocie pisał już przed blisko 10 laty *M.J. Lubelski*⁵. Mimo to – również aktualnie – słuszną wydaje się szersza refleksja nad zarysowaną dyrektywą. Jej treść, zakres obowiązywania czy normatywne uzasadnienie wciąż bowiem pozostają zagadnieniami budzącymi nader szerokie wątpliwości współczesnej doktryny.

Dlatego dostrzegając złożoność zarysowanego problemu badawczego, punktem wyjścia niniejszych rozważań pozostanie wyraźna charakterystyka omawianej wytycznej. Kolejno zaś poruszone zostanie szczegółowe uzasadnienie jej obowiązywania, które – sięgając zarówno do argumentów teoretycznoprawnych, jak i dogmatycznych – skłaniać ma do przypisania omawianej dyrektywie – jednolitości wykładni – wyraźnego rodowodu konstytucyjnego. Zaznaczyć przy tym należy, iż prowadzone przemyślenia realizowane będą w duchu i przy wykorzystaniu dorobku tzw. poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa⁶. Charakterystyczna dla niej derywacyjna koncepcja wykładni, pozostaje bowiem intelektualną formułą, która wyznacza fundament współczesnego modelu wykładni prawa w Polsce⁷. Stanowiące zaś jej metodologiczną istotę zasadnicze założenie: „[...] że zasady postępowania interpretacyjnego wyznaczone są nie przez czyjekolwiek zachowania się interpretacyjne, lecz

⁴ Zob. *P. Kaczmarek*, Czy prawnik może obejść prawo?, w: *J. Skorupka, I. Hajduk-Hawrylak* (red.), *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 81; *P. Andrzejewski*, w: *T. Wardyński, M. Niziołek* (red.), *Niezależność sądownictwa i zawodów prawniczych jako fundamenty państwa prawa. Wyzwania współczesności*, Warszawa 2009, s. 70; *M. Zirk-Sadowski*, Uczestniczenie prawników w kulturze, *PiP* 2002, Nr 9, s. 13.

⁵ *M.J. Lubelski*, Nierozłączalność naczelných zasad prawa karnego materialnego i procesowego, w: *Z. Cwiągalski, G. Artymiak* (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Warszawa 2009, s. 101.

⁶ Zob. *S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński*, Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa, *PiP* 2013, Nr 3, s. 3–16.

⁷ Zob. *M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski*, Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa, *RPEiS* 2009, Nr 4, s. 37–38.

przez rzeczywiste cechy tekstów prawnych, które odpowiednio rozpoznane narzucają taki, a nie inny sposób postępowania interpretacyjnego⁸ – wydaje się konstrukcją w pełni aprobowaną nie tylko na gruncie niniejszej pracy, lecz także w ogólnym modelu polskiej teorii i filozofii prawa. Dlatego też racjonalność wykorzystania – także w ramach niniejszych rozważań – dorobku szkoły poznańsko-szczecińskiej nie powinna budzić szerszych wątpliwości. Równolegle jednak warto również wyraźnie podkreślić, iż założenia wspomnianej szkoły teorii prawa nie są budowane w osobliwej „próżni” teoretyczno-prawnej, lecz niekiedy także uwzględniają obraz rzeczywistych zachowań interpretatorów jako wyznaczników obowiązujących reguł wykładni prawa. Choć bowiem przypisuje się im niejako subsydiarny charakter, to jednak mogą one stanowić ważny czynnik wykorzystywany jako dodatkowe uzasadnienie dla obowiązywania określonych dyrektyw interpretacyjnych⁹.

II. Zasada jednolitości wykładni prawa karnego – szkic teoretyczny

Dyrektywa jednolitości wykładni prawa karnego stanowi osobliwy postulat interpretacyjny, który skłania do budowania jednolitego zakresu dezygnatów nazw dla podstawowych instytucji całego systemu prawa karnego. Chodzi więc o to, aby takim nazwom, jak „przestępstwo”, „czyn zabroniony”, „osoba najbliższa”, „wyjaśnienia” czy „pokrzywdzony”, przypisywać możliwie jednolite znaczenie – niezależnie od ich szczegółowego umiejscowienia w strukturze KK, KPK lub szeregu regulacji okołokodeksowych. Omawiany postulat, wymuszając każdorazowo przyjmowanie nader szerokiej perspektywy interpretacyjnej, skłania więc, by na etapie wykładni językowej sięgać nie tylko ku definicjom legalnym określonych zwrotów, czy ich znaczeniu utrwalonym w języku prawniczym¹⁰, lecz także pamiętać o ich znaczeniu obowiązującemu na gruncie obrazu normatywnego jednostek redakcyjnych formalnie odrębnych aktów prawnych. Wydaje się przy tym, iż omawiana dyrektywa interpretacyjna wyprzedza zastosowanie osobliwych definicji języka prawniczego. Zdaje się ona bowiem wyraźnie korespondować z wyłaniającym się z § 9 TechPrawoDR postulatem możliwie szerokiego stosowania w działalności prawotwórczej tzw. określeń kodeksowych. Celem obu dyrektyw jest bowiem możliwie najszersze zintegrowanie funkcjonującej w obrębie danej gałęzi prawa siatki terminologicznej i pojęciowej¹¹. Równolegle też nie można

⁸ M. Zieliński, Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana, RPEiS 2006, Nr 3, s. 95.

⁹ Zob. M. Zieliński, Wyznaczniki reguł wykładni prawa, RPEiS 1998, Nr 3–4, s. 19.

¹⁰ Zob. M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2012, s. 333–336.

¹¹ Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, Komentarz do zasad techniki prawodawczej, Warszawa 2012, s. 48–49.

wykluczyć, iż z perspektywy TechPrawoR wszelkie kodeksy penalne jawią się właśnie jednolitą konstrukcją tzw. ustawy podstawowej dla danej dziedziny spraw. W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, iż – podobnie jak wspomniane zalecenie TechPrawoR – również omawiana dyrektywa nie ma – w założeniu autora – charakteru bezwzględnego, lecz pełni ona niejako osobliwą funkcję pomocniczą – budowaną na wzór teoretycznoprawnej konstrukcji norm optymalizacyjnych. Wszak nakazuje ona by interpretator dążył do zbudowania dla systemu prawa karnego (*sensu largissimo*) – w procesach egzekucji jego norm – jednolitego aparatu terminologicznego, gdyż nie zawsze – przykładowo z uwagi na szczegółowy kontekst językowy czy wartości określonych instytucji prawnych – jego uzyskanie będzie racjonalne bądź możliwe. Sytuacje w tym zakresie doskonale obrazuje dualny model pojmowania winy – funkcjonujący niejako odrębnie w płaszczyźnie prawnomaterialnej oraz procesowej.

Pamiętając jednak o przedstawionej refleksji nad istotą zasady jednolitości wykładni, choć przyznać należy, iż z pewnością nie stanowi ona pełnej jej charakterystyki, to zwrócić trzeba uwagę na jej rodowód normatywny. W tym zakresie skonstruować można – przynajmniej w mniemaniu autora – co najmniej kilka argumentów podkreślających ustrojowy rodowód omawianej dyrektywy interpretacyjnej.

Po pierwsze zwrócić należy uwagę, iż w założeniu ustrojodawcy prawo karne stanowi spójny system normatywny. Świadczy o tym chociażby redakcja art. 42 Konstytucji RP, który – określając podstawowe gwarancje podmiotów pociąganych do odpowiedzialności karnej – odwołuje się zarówno do wymogów prawnomaterialnych, jak i procesowych. Podobnie kompleksowy charakter przypisać można również regulacji art. 40 Konstytucji RP, której obraz oddziałuje zarówno na system kar kryminalnych, jak i złożoną konstrukcję systemu środków zapobiegawczych. I choć z pewnością przyznać należy, iż także w ujęciu konstytucyjnym omawiany system nie jest w pełni homogeniczny, to jednak jego regulacje z perspektywy konstytucyjnie przypisanych: „[...] funkcji, tj. regulowania stosunków społecznych, ochrony określonych wartości oraz realizacji publicznego *ius puniendi*, stanowią nierozdzielną całość”¹². Wszak jedyne spójne normatywnie zazębiające się i aksjologicznie jednolite budowanie poszczególnych regulacji systemu prawa karnego pozwala na efektywną realizację stawianych przed nim zadań ochronnych¹³. Waga zarysowanej konkluzji wydaje się przy tym nader istotna, gdyż spójny system normatywny to system spójny formalnie, prakseologicznie¹⁴ i – co związane

¹² P. Hofmański, P. Kardas, Pojęcie „systemu prawa karnego”, w: P. Hofmański (red.), System Prawa Karnego Procesowego, t. I, Zagadnienia ogólne, Warszawa 2013, s. 60–61.

¹³ Por. K. Marszał, Proces karny. Zagadnienia ogólne, Katowice 2013, s. 12; W. Świda, Prawo karne, Warszawa 1986, s. 13–14.

¹⁴ Zob. S. Wronkowska (red.), Z teorii i filozofii prawa Zygmunta Ziemińskiego, Warszawa 2007, s. 153.

jest zdaniem autora z założeniem o racjonalności prawodawcy – zbudowany o relatywnie jednolite podstawy aksjologiczne¹⁵. Chociaż bowiem wskazywać można na liczne przykłady obrazujące kontrfaktyczność powyższych założeń, to jednak ich całkowite zanegowanie wydaje się niedopuszczalne. Wszak immanentnie pozwalałoby ono, by w modelowej strukturze systemu prawnego obowiązywały normy prakseologicznie sprzeczne, których uzasadnieniem byłaby ochrona całkowicie przeciwstawnych modeli aksjologicznych. Dlatego – dostrzegając powyższą perspektywę systemową – relatywnie łatwo odnaleźć w niej normatywne uzasadnienie zasady jednolitości wykładni prawa karnego. Jej obowiązywanie – zabezpieczając zachowanie jednolitej aksjologii systemu prawa karnego – bezpośrednio przyczynia się bowiem do zachowania jego – możliwie najszerzej rozumianej – spójności.

Po drugie, teoretycznoprawna konstrukcja dyrektyw wykładni systemu prawa karnego wydaje się ściśle związana z jej podstawowymi funkcjami, tj. funkcją ogólnoprewencyjną oraz funkcją gwarancyjną. W związku z wieloznacznością obu tych pojęć wskazać przy tym należy, iż na gruncie niniejszej pracy przez pojęcie funkcji gwarancyjnej rozumieć będę zadanie – stawiane prawu karnemu, aby: „[...] zabezpieczać jednostkę przed arbitralnym działaniem ze strony aparatu przymusu państwowego”¹⁶. Natomiast przez pojęcie funkcji ogólnoprewencyjnej – stanowiącej osobliwy refleks szerszej funkcji ochronnej – rozumieć będę zadanie takiego kształtowania i stosowania konstrukcji prawa karnego, aby oddziałując na świadomość prawną całego społeczeństwa możliwie najszerzej zabezpieczyć najcenniejsze dobra prawne przed ich naruszeniem¹⁷. Obie formuły – kształtując realną efektywność funkcjonowania systemu prawa karnego – mogą być przy tym realizowane wyłącznie, gdy adresaci norm karnoprawnych wiedzą, jakie są ich prawa i obowiązki. To właśnie z tej przyczyny na gruncie omawianego systemu penalnego ograniczono bezwzględność zasady *ignorantia iuris nocet* czy wyłączając blankietowość i szeroką nieostrość szeregu regulacji skonstruowano wymóg tzw. określoności przepisów represyjnych¹⁸. Kierując się zaś koniecznością ochrony tożsamy wartości, budowana jest omawiana dyrektywa jednolitości wykładni prawa karnego. Ułatwiając bowiem adresatom norm prawnych zbudowanie realnego obrazu ciążących na nich powinności normatywnych, immanentnie zwiększa ona efektywność realizacji wspomnianych funkcji prawa karnego. Dlatego też

¹⁵ Zob. M. Zieliński, Wykładnia prawa, s. 304–305; S. Wronkowska, O stanowieniu i ogłaszaniu prawa oraz o kulturze prawnej, PiP 2007, Nr 4, s. 7.

¹⁶ Ł. Pohl, Prawo karne. Wykład części ogólnej, Warszawa 2012, s. 32.

¹⁷ Por. J. Kulesza, Negatywna prewencja generalna, PiP 2011, Nr 1, s. 42.

¹⁸ Zob. M. Derlatka, Błąd co do prawa – wybrane aspekty, Prok. i Pr. 2008, Nr 3, s. 146; K. Siwek, Komunikatywność tekstu prawnego, a derywacyjna koncepcja wykładni (aspekt rozumienia normy sankcjonowanej), RPEiS 2016, Nr 4, s. 77.

– także z tej perspektywy – jej zaakceptowanie nie powinno budzić szerszych wątpliwości.

Po trzecie, zwrócić należy uwagę na ścisły związek omawianej dyrektywy interpretacyjnej z wymogami demokratycznego państwa prawnego. Jak wskazuje się bowiem w doktrynie: „[...] zasada [demokratycznego państwa prawnego – *K.D.*] to przede wszystkim gwarancja zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa”¹⁹. To właśnie wspomniana zasada zaufania, stanowiąc niezbędną cechę współczesnych systemów demokratycznych²⁰, kształtuje wymogi bieżącej działalności legislacyjnej. Nie chodzi już bowiem tylko o to, aby prawo poprzez swój autorytet²¹ budowało poczucie bezpieczeństwa prawnego, lecz także o to, by dzięki przejrzystości swych konstrukcji stanowiło ważny instrument umożliwiający niesformalizowaną, społeczną kontrolę wszelkich procesów stosowania prawa²². Z tej więc perspektywy prawo musi być jawne²³, komunikatywne²⁴, a przede wszystkim pewne²⁵. I choć przyznać należy, iż ciężko jest jednoznacznie zdefiniować konstytucyjne cechy pewności prawa, to jednak dokonując pewnego uproszczenia, uznać można, iż prawo pewne to prawo przewidywalne dla jego adresata²⁶. Chodzi więc o stworzenie takiej sytuacji, w której: „[...] adresaci przepisów są w stanie przed podjęciem konkretnego zachowania ocenić, jak zachowanie to traktowane jest przez prawo, a w szczególności, czy nie zostało zakazane”²⁷. Oczywiście zakłada się przy tym, iż jednostka – choć niewyposażona w profesjonalną pomoc prawną – doloży w tym zakresie pewne minimum staranności i kompetencji logiczno-językowych. Niemniej w przypadku prawa karnego – adresowanego do nader szerokiego i zróżnicowanego wachlarza podmiotów społecznych – wydaje się, iż nawet wspomniane wymogi staranności nie mogą być wysokie²⁸.

¹⁹ R. Rynkun-Werner, *Niezależna adwokatura a efektywna pomoc prawna z urzędu*, Warszawa 2016, s. 27–28.

²⁰ Zob. S. Wronkowska, *O stanowieniu*, s. 9; J. Kuciński, W.J. Wołpiuk, *Zasady ustroju politycznego państwa w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.*, Warszawa 2012, s. 214.

²¹ Zob. S. Pilipiec, *Autorytet prawa obowiązującego*, w: O. Bogucki, S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008, s. 266.

²² Zob. T. Szymanowski, *Opinia społeczna w Polsce o zmianach prawa karnego*, PiP 2007, Nr 5, s. 7; S. Wronkowska, *Postulat jasności prawa i niektóre metody jego realizacji*, PiP 1976, Nr 10, s. 19.

²³ Zob. J. Jabłońska-Bonca, M. Zieliński, *Aspekty jawności prawa*, RPEiS 1988, Nr 3, s. 46.

²⁴ Zob. K. Siwek, *Komunikatywność tekstu*, s. 69.

²⁵ Zob. P. Czarnek, w: D. Dudek (red.), *Zasady ustroju III Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 172.

²⁶ Zob. M. Wojciechowski, *Wybrane aspekty*, s. 560–561; A. Wasilewski, *Aktualizacja porządku prawnego – potrzeby i rygory*, PiP 1992, Nr 5, s. 4; J. Wróblewski, *Funkcje prawa a pewność prawna*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1974, t. XIII, s. 10.

²⁷ M. Myszogłód, *Czy nieznanie prawa*, s. 277; zob. też wyr. TK z 2.4.2007 r., SK 19/06, OTK-A 2007, Nr 4, poz. 37.

²⁸ Por. S. Wronkowska, *Postulat jasności prawa*, s. 26.

Pamiętając o przedstawionych wymogach demokratycznego państwa prawnego, zwrócić należy uwagę, iż ciężko jest mówić o zachowaniu wymaganego standardu pewności prawa w sytuacji gdy podstawowym sformułowaniom karnistycznym nadaje się nader odmienne znaczenie na gruncie formalnie odrębnych, lecz w pełni dopełniających się regulacji prawnych. Wszak z trudem przychodzi mowa o przewidywalności sytuacji prawnej jednostki, jeżeli – obecne na gruncie art. 240 § 3 KK – pojęcie najbliższych interpretować można w całkowitym oderwaniu od znaczenia osoby najbliższej w rozumieniu art. 182 § 1 KPK. W istocie przeciętny obywatel nie wiedziałby bowiem, czy ciąży na nim obowiązek denuncjacji, czy też – skoro nie musi w tym zakresie składać zeznań – ów obowiązek jest wyłączony. Podobne oceny wywołuje teoretyczna dopuszczalność autonomicznej interpretacji pojęcia „zeznanie” z art. 233 § 1 KK bez jej ścisłego powiązania z występującym na gruncie KPK rozróżnienia kategorii zeznań i wyjaśnień. Niewątpliwie nawet teoretycznoprawna dopuszczalność takiej interpretacji podawałaby w wątpliwość zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa. Dlatego też także z tej perspektywy stosowanie omawianej dyrektywy jednolitości wykładni prawa karnego jawi się jako działanie nie tylko usprawniające proces interpretacyjny, lecz także znajdujące szerokie uzasadnienie w wartościach demokratycznego państwa prawnego.

Warto przy tym zwrócić uwagę, iż jej obowiązywanie znajduje uzasadnienie również w obrazie świadomości prawnej współczesnego społeczeństwa. Z przeprowadzonych badań ankietowych wynika bowiem, iż adresaci norm karnoprawnych oczekują od prawodawcy, by relatywnie jasno budował warstwę dyrektywalną ustaw penalnych oraz by nader jednolicie rozumiał podstawowe pojęcia prawa karnego, takie jak: „przestępstwo”, „czyn zabroniony”, „osoba najbliższa” czy „kara”²⁹. I choć przyznać należy, iż społeczne wyobrażenia o prawie nie powinny kształtować właściwych dlań dyrektyw wykładni, to jednak nie można zapominać, iż: „Istotnym czynnikiem wpływającym na efektywność norm prawnych jest ich znajomość i aprobata (dezaprobata) ze

²⁹ Przeprowadzone badania ankietowe na grupie 100 osób składały się z 11 pytań dotyczących intuicyjnego sposobu pojmowania podstawowych pojęć prawnych, obecnych na gruncie formalnie odrębnych regulacji karnych. W ramach badań pytano o ogólne dane osób wypełniających ankietę (tj. wiek i doświadczenia w kontaktach z prawem), a także m.in. o to, czy ich zdaniem pojęcie „czyn zabroniony” w rozumieniu KK oznacza to samo co pojęcie „czyn zabroniony” na gruncie art. 168a KPK. Podobne pytania przedstawiono w stosunku do takich nazw, jak: „przestępstwo”, „osoba najbliższa”, „kara”, „zeznanie”, „świadek” oraz „postępowanie przygotowawcze”. Natomiast dwa ostatnie pytania dotyczyły kwestii, czy – zdaniem ankietowanego – podstawowe pojęcia prawa karnego powinno się jednolicie interpretować oraz czy poczucie bezpieczeństwa prawnego ankietowanego zwiększyłoby się gdyby przyjąć zasadę jednolitej interpretacji takich pojęć. Analiza wszelkich odpowiedzi prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż społeczeństwo nie tylko wymaga jednolitej interpretacji zarysowanych nazw, lecz także podświadomie zakłada, iż zarysowana zasada już współcześnie obowiązuje.

strony adresatów norm [...]”³⁰. Dlatego też – poszukując możliwie szerokiej efektywności norm penalnych – słuszne wydaje się uwzględnienie również zarysowanej perspektywy racjonalizującej dyrektywę jednolitości wykładni prawa karnego.

Uzasadnienie obowiązywania omawianej dyrektywy interpretacyjnej wydawałoby się niepełne, gdyby całkowicie pomijało obraz współczesnej praktyki legislacyjnej. Wszak prawodawca – choć formalnie podzielił system prawa karnego na odrębne regulacje kodeksowe – nie dokonał zarysowanego podziału w sposób nader precyzyjny. Analiza zarówno regulacji KK, jak i konstrukcji KPK pozwala bowiem odnaleźć w ich warstwie normatywnej formuły o nieprzystających doń charakterze, czego przykładami mogą być obecna na gruncie KPK prawnomaterialna formuła kar pieniężnych (art. 285 KPK) czy funkcjonująca w KK procesowa konstrukcja warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 66–68 KK). Z tej perspektywy – negując obowiązywanie dyrektywy jednolitości wykładni prawa karnego – formalnie dopuścić należałoby przypisywanie nader odmiennego znaczenia niektórym wyrażeniom tego samego działu prawa karnego bądź sformułowaniom tej samej regulacji prawnej, co zdaje się niedopuszczalne w kontekście omawianej zasady demokratycznego państwa prawnego. Dlatego też również przedstawiony, osobliwy rodzaj *argumentum ad absurdum* zdaje się skłaniać ku przyjęciu omawianego modelu interpretacyjnego.

Osobliwym dopełnieniem uzasadnienia stosowania dyrektywy jednolitości wykładni prawa karnego jest również współczesny obraz praktyki interpretacyjnej, która – choć wyraźnie tego nie przyznaje – to jednak wielokrotnie dopuszcza i stosuje omawiany model interpretacyjny. Przykładowo SA w Katowicach³¹, określając zakres desygnatów nazwy „osoba najbliższa”, wyraźnie odwołuje się do definicji zawartej w art. 115 §1 KK – choć brak jest do niej wyraźnego odesłania. Sugerować to może, iż sąd ten uczynił tak, chcąc jednolicie rozumieć powyższy termin – zarówno na gruncie KK, jak i KPK. Tendencja ta jest niejako dwustronna, czego przykładem może być stanowisko SN, który odnosząc się do zakresu penalizacji art. 233 § 1 KK, wielokrotnie odwołuje się do występującego w KPK rozróżnienia zeznań i wyjaśnień³². I choć prezentowane przykłady prezentują jedynie wąski wycinek praktyki orzeczniczej, to jednak wydają się one wystarczającą ilustracją opisywanej tendencji interpretacyjnej, która – co warto podkreślić – zdaje się być również akceptowana przez licznych przedstawicieli doktryny prawa karnego³³.

³⁰ Z. Ziemiński, Socjologia prawa jako nauka prawna, Warszawa–Poznań 1975, s. 102–103.

³¹ Zob. wyr. SA w Katowicach z 4.10.2010 r., II AKa 349/12, Legalis; wyr. SN z 18.3.2015 r., II KK 432/14, niepubl.

³² Zob. wyr. SN z 21.11.2014 r., III KK 348/14, Legalis.

³³ Zob. K. Wiak, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2017, s. 1106–1109; K.T. Boratyńska, w: A. Sakowicz (red.), Kodeks postępowania karnego. Komen-

III. Wnioski

Zarysowane rozważania – choć z natury swej często ogólnikowe i znacznie ograniczone – wyraźnie obrazują, iż w aktualnej konstrukcji systemu prawnego istnieje szereg argumentów za powszechnym stosowaniem dyrektywy jednolitości wykładni prawa karnego. Jej wplatanie w złożony proces egzekucji tekstów prawnych – czerpiąc swe uzasadnienie zarówno z licznych wartości demokratycznego państwa prawnego, jak i z ogólnych założeń konstruowania systemu prawa karnego – przyczynia się bowiem do budowania społecznego zaufania do obowiązujących regulacji, co wpływając na ich społeczną efektywność, ułatwia ich realne egzekwowanie. Dlatego też nie powinna budzić wątpliwości podstawowa teza niniejszych rozważań, iż omawiana dyrektywa stanowi współcześnie osobiwy wymóg obowiązującej regulacji konstytucyjnej. Mimo to słuszne wydaje się postulowanie jeszcze szerszej refleksji nad jej istotą, która przybliżając jej konstrukcję przedstawicielom nauk prawnych, przyczyni się do jej powszechnego, świadomego stosowania.

tarz, Warszawa 2015, s. 450–451; *M. Kurowski*, w: *D. Świecki* (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2015, s. 629–630.